

Muzeum Pomorskie Armii Krajowej  
z Wojskowej Służby Polek  
ul. Podmurna 93, tel. 0048 56 65 22 166  
e-mail: fapak@wp.pl; www.zawacka.pl  
NIP: 16 16 25 127; REGON 870502736  
KRS 00000 41692  
Nr r. 182 1090 1506 0000 0000 5002 0244

08.2010 - A. Mik. - założenie teczki

# MEMORIAŁ

General Marii Wittek



KG AK  
Warszawa.  
Powst. Warsz.

fot. (kopia)

++  
ILJIN-SZYMAŃSKA Cezaria  
ps. „Kaja”

4105/ISSK

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI — JAJIN-SZYMAŃSKA

Cezaria

z d. Glinówna

ps. "Kadja"

4105/WSK

I/1. Relacja ✓

I/2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące osoby relatora —

I/3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące osoby relatora —

II. Materiały uzupełniające relację ✓

III/1 — Materiały dotyczące rodziny relatora —

III/2 — Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III/3 — Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III/4 — Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 r. —

III/5 — inne... —

IV. Korespondencja —

V. Nazwiskowe karty informacyjne ✓ 5 + 3 technologi

VI. Fotografie ✓ Ksero

I/1. Relacja:

- Relacja Cecylii Jlijn-Szymańskiej, opracowana przez Krystynę Kabzińskiego, autor opracowania pmer relatorkę. b.d.  
Msp. org. K.4, s. 1-4.





**ILJIN-SZYMAŃSKA CEZARIA** „Kaja” mgr inż. architekt-urbanista, łączniczka dowództwa zgrupowania „Radosław”, dyżurna kursów dywersyjnych KG AK „Zagajnik”.

Losy późniejszej Kai od dzieciństwa wyznaczyła historia.

↓  
Rodzina: ojciec Modest Iljin - zesłaniec na Sybir z 1905, matka Bronisława z Szemiotów pobrali się na Syberii, gdzie w 1909 rodzi się w Orenburgu ich syn Modest (mgr inż. ład - Hubalczyk). Cezaria przychodzi na świat 2 kwietnia 1916, w domu babki, skąd wraz z matką - jako niemowlę wraca na Syberię. Po drodze ochrzczona w Barnaule, gdzie był kościół katolicki.

godnie  
Rodzina osiedla się w Dżungarii, w miasteczku Zajsan wtopionym w góry Ałtaju, u stóp którego rozciąga się bezkresny step. Tu w 1918 rodzi się jej siostra Wiktorija (art. rzeźb. - sanitariuszka AK). Ojciec jest buchalterem, matka przewodniczącą Koła Polaków. Dom obszerny, zamożny, w inwentarzu wielbłądy, w górach odkrywkowa kopalnia węgla i grafitu, który wymienia się z Chińczykami na cukier w głowach i tekstylia. Przestrzeń i swoboda. Brak wytyczonej w terenie granicy między Rosją i Chinami pozwala na bezpieczne przechodzenie w obie strony. Gdy w latach 1921-22 do Dżungarii dociera bolszewizm, w domu Kai organizuje się konne przetrzuty zagrożonych Polaków przez pustynię Gobi na wschód.

Rodzina wraca do Polski ostatnim eszelonem w 1923, podróż trwa niemal rok - do Białegostoku. Tu Kaja chodzi do gimnazjum Anny z Sapiehów Jabłonowskiej. Należy do PWK, gdzie na obozach odnosi sukcesy w strzelaniu z łuku i wioślarstwie w czwórkach (Garczyn koło Kościerzyny). W 1930 kuratorium, w którym pracował ojciec przenoszą do Wilna i rodzina przenosi się do Wilna. Tu Kaja w gimnazjum Elizy Orzeszkowej zdaje maturę w 1933, potem egzamin konkursowy na Wydział Architektury Politechniki Warszawskiej. Studiując jednocześnie pracuje. Latem w Gdyni (wille) i na Helu (fortyfikacje), w ciągu roku w Warszawie w firmie „Polstephan”. Od 1937 już po pół-dyplomie jest na etacie jako kierownik pracowni architektury i planowania urządzeń sportowych w PUWFiPW. Opracowuje wytyczne funkcjonalno-przestrzenne i konstrukcyjne urządzeń sportowych w Polsce, jako szkice koncepcyjne oraz własne projekty (budowane na Wigrach, w Charzykowie i in.). Jako pracę społeczną wykonuje kilkanaście typów projektów łaźni ludowych dla wsi wg wzorów fińskich lecz przystosowanych do potrzeb miejscowych, budowanych na Huculszczyźnie, za co dostaje dyplom uznania.

**WOJNA.** PUWFiPW ewakuuje się do Rumunii. Kaja z koleżanką decydują się wrócić do Warszawy. Z Zaleszczyk, uniknąwszy wielu niebezpieczeństw, docierają do Zamościa, skąd wycofują się sowieci, a miasto zajmują hitlerowcy. W szpitalu i po domach są polscy oficerowie. Kaja natychmiast organizuje pomoc. Mobilizuje dwóch chłopców, jeden wynosi z ratusza dowody osobiste osób nieżyjących, drugi robi fotografie oficerów. Kaja dopasowuje te fotografie w dowodach i domalowuje na nich pieczętki. Jest druga połowa września 1939 i to są pierwsze jej prace konspiracyjne.

15 października już w Warszawie nawiązuje kontakt z bratem, który jest w oddziale majora „Hubala” - Henryka Dobrzańskiego. Jej kawalerka na ul. Puławskiej 33 staje się punktem kontaktowym Hubalczyków i często ich schronieniem. Tu „Teresa” (Marianna Cel) - jedyny żołnierz - kobieta w oddziale Majora, przynosi Krzyż Virtuti Militari majora „Hubala” do reperacji urwanego kółka, gdzieś w zaufanym warsztacie. A po śmierci „Hubala” pozostawia go u Kai - mówiąc - „przechowaj”. Kaja studiuje dział urbanistyki na wydziale architektury w tajnej Politechnice, jednocześnie pracuje w znanej sprzed wojny firmie „Polstephan”, gdzie szef firmy, obywatel polski z pochodzenia Austriak, podpisuje volklistę i dostaje prace w Mińsku Litewskim. Dzięki kierownikowi jednej z filii „Polstephanu” inż. Stefanowi Zagrodzkiemu,



organizacja „Wachlarz” wykorzystuje środki transportowe przedsiębiorstwa do przerzutów ludzi i materiałów dywersyjnych na tereny wschodnie, objęte jej działaniem.

Kaja ma dostęp do kart pracy i przepustek na wschód. Podrabia je dla uciekinierów z więzień i obozów.

Po rozwiązaniu oddziału Hubalczycy pracują w różnych formacjach AK. Brat Kai w 1941 ginie w Oświęcimiu, „Teresa” rok później, nie wyjaśniono gdzie i jak. Inni, gdy są w Warszawie nadal spotykają się na Puławskiej. Marek Szymański, późniejszy mąż Kai - Hubalowy „Sęp”, już jako „Rafał” jest w wywiadzie wojskowym KG ZWZ w II Ośrodku Północ - Wilno. Kaja jeżdżąc w 1942 do Wilna, gdzie byli jej rodzice, przewozi meldunki - nadal działając jako niezrzeszona. Dopiero na początku 1943 przez jednego z dawnych Hubalczyków poznaje rodzinę Czermińskich, których córka Halina pracuje jako dyżurna kursów dywersyjnych KG AK „Zagajnik”. Kaja włącza się do pracy w tejże komórce, odpowiedzialnej za szkolenie w sztabie Kierownictwa Dywersji (Kedywie). Dyżurne, w liczbie 12, podlegały Z-cy Komendanta „Zagajnika” ppr Stanisławowi Tyskiemu „Tomkowi”, autorowi wspomnień o pracy i przyjaźni w „Zagajniku”, który pieśczośliwie nazywał dyżurne „jędzami”. Przez kursy, na których jednocześnie szkoliło się kilkadziesiąt osób, instruowanych przez 30 wykładowców w około 20 prywatnych mieszkaniach, przeszło 1200 słuchaczy. Jak pisał S. Tyski *Bezpieczeństwo szkolenia w wielkiej mierze zależało od ofiarności, pracowitości, sumienności, dzielności dyżurnych.*

Do ich licznych obowiązków należała m.in. organizacja pracy w lokalu, dostarczanie pomocy szkoleniowych, od map i instrukcji po broń i materiały dywersyjne, kontakt z innymi grupami. Dyżurna, obecna cały czas w lokalu, czuwała nad przebiegiem szkolenia, a w razie niebezpieczeństwa podejmowała decyzje zabezpieczające. Codziennie, po zakończeniu zajęć, dyżurne spotykały się z „Tomkiem” w celu omówienia przebiegu szkolenia i dokonania poprawek organizacyjnych. Mimo groźnych nieraz sytuacji, o których dyżurne zachowały pamięć na całe życie, w „Zagajniku” nie było żadnej wyspy.

O ile kontakty zewnętrzne z kursantami były zagrożone wydaleniem z organizacji, to przyjaźń nawiązana w „Zagajniku” przetrwała wszelkie próby czasu i okoliczności. Wspomnienia „Urszuli” - Haliny Czermińskiej-Żeleźniewicz przywołują tę atmosferę, mimo zagrożenia śmiercią, pełną żartów i humoru i wiary we własną „szczęśliwą gwiazdę”. Na przyjęciu Wielkanocnym 1943 przy nakryciu każdej z pań leżała karteczka z wyrysowanym kwiatkiem, dobranym do cech osobowości. Dla Kai wybrano storczyk, by podkreślić jej bogatą i skomplikowaną naturę.

**POWSTANIE.** 1 sierpnia 1944 Kaja dociera nocą na wyznaczony punkt, na ul. Dzielną do płk „Radosława”. Jest już tam „Urszula” - powstańcza para Kai. Proszą „Radosława” o skierowanie na linię frontu. Zostają przydzielone do plutonu „Torpedy” Tadeusza Jackowskiego, na barykadę „Lisa Kuli”, na rogu Żytniej i Okopowej. Na Starówce zostają oddelegowane do płk „Wachnowskiego” (Karola Ziemińskiego). Migawki z Powstania Kaja zawarła w relacjach :”Od Woli do Śródmieścia”, wspólnie z M. Szymańskim w :Kierunki 1957 nr 41 i „Byłam świadkiem śmierci Zuzanny” - w: Powstaniec Warszawski 1999 nr 30.

Po przejściu kanałami do Śródmieścia i zejściu na Czerniaków znów są z „Radosławem”. Kaja, uprzednio zasypana gruzami, ranna podleczona, współuczestniczka tragedii miasta i ludzi, charakterystycznym stylem przeciwstawiała ciszę kanałów hukowi Starego Miasta: *Kanałami przeszliśmy z „Urszulą” z łączniczkami „Radosława”. W kanałach była cisza - tylko lekki szum przesuwanego stóp. Mniej groźne wydawały się włązy,( w które Niemcy wrzucali granaty) od sztukasów walących z góry, ciężkiej artylerii, »szaf« z obrzeży Starówki i snajperów z dachu. Z włązy przy Wareckiej na Nowym Świecie wylazłyśmy oblepione i niepachnące. Jeden dzień w Śródmieściu, gdzie była względna cisza, czysta woda i pozornie*



normalne życie i już schodzimy na Czerniakowską. Ostatnią pozycją była ul. Wilanowska 5. W dniu 20 września „Radosław” polecił Kai, rannej ale już chodzącej, przeprowadzić się z rannymi na drugi brzeg Wisły - sam z resztą powstańców przeszedł kanałami na Mokotów.

Trzeba było jeszcze przeskoczyć przez nieustannie ostrzeliwaną ul. Solec, na brzeg Wisły, do pontonu Berlingowców. W pontonie jest już „Ksenia” (Ludwika Wyszomirska-Trzaska - sanitariuszka baonu „Czata 49”), z odkrytą kością od łokcia do nadgarstka, „Czarny” (Hubalowy „Sęp” - Marek Szymański - dca plutonu „Czaty”) ze zwisającą na ścięgnach dłońią, kawałem żelaza w piersi i posiekanymi nogami, jest też „Podkowa” (Jaś Popowski), Adam Roman i inni. Wisła jest pod zmasowanym ostrzałem artylerii i oświetlona płonącymi na Wale Miedzeszyńskim drzewami - jak pochodniami. W pontonie krew splukują fontanny wody od gęsto i blisko padających pocisków. Kaja pod panterką ma Krzyż Virtuti Militari majora „Hubala”, więc MUSZĄ dotrzeć do brzegu. W jakiejś willi drą prześcieradła, przynieszone przez właścicielkę i tamują krew. Rano, ambulans sprowadzony przez właścicielkę odwozi ich do szpitala polowego w Aninie. Szpital jest odrutowany. Kaja, Jaś i jeszcze jeden żołnierz „Czaty 49” wychodzą przez druty. Natychmiast otacza ich NKWD i doprowadza do płk Berlinga - ten wypytuje o powstanie i każe ich zwolnić. Kaja prosi o przepustkę. W szpitalu nie ma już „Kseni” ani Marka. Po ich odnalezieniu Kaja ucieka ze szpitala i 15 października 1944 udaje się do Wilna by odszukać matkę. W Białymstoku, aresztowana przez NKWD w czasie przesłuchania u pułkownika cudem ocala Krzyż, który jest bez kółka, mówiąc że to jest religijna i jedyna pamiątka po nieżyjącym ojcu. Wywieziona do obozu NKWD nr 41 w Ostaszku, wśród 3000 osób różnego pochodzenia i profesji, dołącza do partyzantów Bolesława Piaseckiego, również aresztowanych w Białymstoku. W obozie jest sanitariuszką w ambulatorium (uznana za felczera po tym, jak sama amputowała odmrożony palec u nogi - a pacjent ozdrowiał) - lekarzem w ambulatorium był student II roku medycyny „Zbyszek” (Jan Szwykowski), partyzant Piaseckiego. Inni z tej paczki objęli różne warsztaty. I tak szewcy zrobili skrytkę na Krzyż „Hubala” w obcasie buta Kai.

Wraca do Polski w 1946 i pracuje jako kierownik pracowni lub zespołu w Biurze Odbudowy Stolicy, w Zrzeszeniu Osiedli Robotniczych i w Biurze Projektów Warszawa-Południe, a następnie jako adiunkt w Instytucie Urbanistyki i Architektury, Instytucie Kształtowania Przestrzeni i Ochrony Środowiska oraz własnej pracowni, wykonując plany miast, które wróciły do Polski (Ostróda, Szczytno). Bierze udział w konkursach, często z siostrą (art.-rzeźb. Wiktoria Iljin), uzyskując nagrody i wyróżnienia. Należy do SARP'u, gdzie w Zarządzie Głównym od 1973 jest rzeczoznawcą z zakresu planów miejscowych i budynków użyteczności publicznej. Prezes TUP-u (Towarzystwo Urbanistów Polskich), którego również była członkiem, pisze o niej: *...Na szczególne podkreślenie zasługuje społeczne poczucie obowiązku Kol. Iljin Szymańskiej, wyrażające się w Jej ustosunkowaniu do młodych kadr urbanistów. Zajmując kierownicze stanowiska, Kol. Iljin Szymańska poświęciła wiele czasu i uwagi młodym kadrom, pomagając im w zdobyciu wiedzy fachowej i przysposabiając do zawodu*”.

Włącza się w prace społeczne męża, który jest Prezesem środowiska Hubalczyków w ŚZŻAK. Nie należąc do środowiska, wykonuje dla niego szereg prac, jak: mapa przemarszu Oddziału Hubala z Puszczy Augustowskiej w kieleckie, z bardzo szczegółową legendą, projekt sztandaru Hubalczyków oraz z siostrą art.-rzeźb. pomnik Hubala przed koszarami jednostki w Tomaszowie Mazowieckim, wraz z małą urbanistyką otoczenia i ustawienia pomnika. Według Kai komendant jednostki płk Maciej Kopycki ustawił pomnik „po swojemu”.

Po śmierci męża wydaje uzupełnione przez siebie 4-te wydanie jego książki „Oddział Majora Hubala” (Warszawa 1999) oraz opracowuje ścieżkę wojenną Kpt. M. Szymańskiego „Sępa”, „Rafała”, „Czarnego”.

Każdego dnia, czynna w konspiracji, odznaczona Krzyżem Walecznych oraz dziesięcioma odznaczeniami kombatanckimi i państwowymi, ciągle za najważniejszy relikwiarz uważa przechowywany przez 54 lata (1940-1994) Krzyż Virtuti Militari majora Hubala, który w 1994 przekazuje do Izby Pamięci znajdującej się w 41 Ośrodku Szkolenia Specjalistów Samochodowych w Tomaszowie Mazowieckim. Znalazł tam godne miejsce wśród innych eksponatów związanych z samotną walką Oddziału Wydzielonego Wojska Polskiego, którą to nazwę mjr Hubal nadał swej jednostce.

Tekst autoryzowany, zgodnie z wolą relatorki dla opisu wydarzeń użyto czasu teraźniejszego  
Krystyna Kabzińska

Relacje, dokumenty, opracowania udostępnione przez C. Iljin-Szymańską; C. Iljin-Szymańska  
» Kpt. Marek Szymański, „Sęp”, „Rafał”, „Czarny”, M. Szymański, Oddział majora Hubala, wyd. Warszawa 1999; H. Żelaźniewicz „Zagajnik w Warszawie” w: Kronika Warszawy 1995 nr 100 ss. 89, 91, 100, 101, 104-105; S. Tyski, Praca i przyjaźń - wspomnienie o szkoleniu dywersyjnym w Armii Krajowej, maszynopis w posiadaniu C. Iljin-Szymańskiej.





## II Materiały uzupełniające relację

- K. Kabzińska, Iljūn-Szymajiska Cezaria, [w:] Sylwetki kobiet - żołnierzy pod red. K. Kabzińskiej, Toruń 2003, rups (kopia), k. 6, s. 1-6
- Nekrologi - 3 (z kopercie V - nazwiskowe karty informacyjne).





9

11-1

Maria Bożena Hlondówna podlegała bezpośrednio Leszkowi Imieli do czasu jego aresztowania w październiku 1943 r. (po ciężkim śledztwie został stracony pod ścianą śmierci w Oświęcimiu w czerwcu 1944 r.). Od tego czasu jej zwierzchnikiem był Jerzy Pochciał.

W styczniu 1944 r. Maria Bożena przechodziła ciężkie przeziębienie z ropnym zapaleniem zatok i pomimo pomocy lekarskiej zmarła na zapalenie opon mózgowych w szpitalu w Bytomiu 10 lutego 1944 r. Pogrzeb jej odbył się w Bytomiu przy masowym udziale Polaków z całego Górnego Śląska. Po mszy św. w kościele przy ul. Janty kondukt pogrzebowy prowadził ks. Gerard Bańka, przed wojną katecheta w żeńskim gimnazjum w Katowicach, w czasie wojny pełniący obowiązki proboszcza w Łaziskach Górnych. Wszystkie modlitwy pogrzebowe odmawiane były po łacinie, nie padło wówczas ani jedno niemieckie słowo.

Po śmierci Marii Bożeny kierownictwo grupy przejęła jej zastępczyni Aleksandra Micewiczówna, która w marcu 1945 r. została aresztowana i wywieziona na Sybir.

Krystyna Kabzińska

Zarząd Główny Związku Żołnierzy NSZ, relacje pisemne: Heleny Marii Hlondówny, s. Marii od Serca Bożego Zgr. M. B. Miłosierdzia, z dn. 3.12.2000 i Jerzego Pochciała z dn. 20.01.2001; L. Kuźmierczyk i L. Meresta, *Kapelani Narodowych Sił Zbrojnych*, Warszawa 2000, s. 29.

**Iljin-Szymańska Cezaria** z d. Iljinówna (ur. 1916), „Kaja” dyżurna kursów dywersyjnych KG AK „Zagajnik”, łączniczka dowództwa zgrupowania „Radosław”, mgr inż. architekt-urbanista.

Losy późniejszej „Kai” od dzieciństwa wyznaczyła historia.

Ojciec Modest Iljin, zesłaniec na Sybir z 1905 r., matka Bronisława z Szemiotów pobrali się na Syberii, gdzie w 1909 r. rodzi się w Orenburgu ich syn Modest (mgr inż. ład. – Hubalczyk). Cezaria przychodzi na świat 2 kwietnia 1916 r., w domu babki w Białymstoku, skąd jako niemowlę, wraz z matką, wraca na Syberię. Po drodze ochrzczona w Barnaule, gdzie był kościół katolicki.

Rodzina osiedla się w Dżungarii, w miasteczku Zajsan wtopionym w góry Ałtaju, u stóp którego rozciąga się bezkresny step. Tu w 1918 r. urodzi się sio-





stra Cezarii, Wiktoria (art. rzeźb. sanitariuszka AK). Ojciec jest buchalterem, matka przewodniczącą Koła Polaków. Dom obszerny, zamożny, w inwentarzu wielbłądy, w górach odkrywkowa kopalnia węgla i grafitu, który wymienia się z Chińczykami na cukier w głowach i tekstylia. Przestrzeń i swoboda. Brak wytyczonej w terenie granicy między Rosją i Chinami pozwala na bezpieczne przechodzenie w obie strony. Gdy w latach 1921–1922 do Dżungarii dociera bolszewizm, w domu „Kai” organizuje się konne przerzuty zagrożonych Polaków przez pustynię Gobi na wschód.

Rodzina wraca do Polski ostatnim eszelonem w 1923 r. – podróż trwa niemal rok – do Białegostoku. Tu „Kaja” chodzi do gimnazjum Anny z Sapiehów Jabłonowskiej. Należy do PWK, i na obozach odnosi sukcesy w strzelaniu z łuku i wioślarstwie w czwórkach (Garczyn koło Kościerzyny). W 1930 r. kuratorium, w którym pracował ojciec, przenoszą do Wilna i cała rodzina zmienia miejsce zamieszkania. „Kaja” w Wilnie, w gimnazjum im. Elizy Orzeszkowej zdaje maturę w 1933 r., potem egzamin konkursowy na Wydział Architektury Politechniki Warszawskiej. Studiując jednocześnie pracuje: latem w Gdyni (wille) i na Helu (fortyfikacje), a w ciągu roku w Warszawie w firmie „Polstephan”. Od 1937 r., już po półdyplomie, jest na etacie jako kierownik pracowni architektury i planowania urządzeń sportowych w PUWFiPW. Opracowuje wytyczne funkcjonalno-przestrzenne i konstrukcyjne urządzeń sportowych w Polsce, jako szkice koncepcyjne oraz własne projekty dla ośrodków budowanych na Wigrach, w Charzykowie i in. Jako pracę społeczną wykonuje kilkanaście typów projektów łaźni ludowych dla wsi według wzorów fińskich, lecz przystosowanych do potrzeb miejscowych, na Huculszczyźnie, za co dostaje dyplom uznania.

WOJNA. PUWFiPW ewakuuje się do Rumunii. „Kaja” z koleżanką decydują się wrócić do Warszawy. Z Zaleszczyk, uniknąwszy wielu niebezpieczeństw, docierają do Zamościa, skąd wycofują się Sowieci, a miasto zajmują Niemcy. W szpitalu i po domach są ranni polscy oficerowie. „Kaja” natychmiast organizuje pomoc. Mobilizuje dwóch chłopców, jeden wynosi z ratusza dowody osobiste osób nieżyjących, drugi robi fotografie oficerów. Kaja dopasowuje te fotografie w dowodach i domalowuje na nich pieczątki. Jest druga połowa września 1939 r. i to są pierwsze jej prace konspiracyjne.

Dnia 15 października, już w Warszawie, nawiązuje kontakt z bratem, który jest w oddziale majora Henryka Dobrzańskiego „Hubala”. Jej kawalerka na ul. Puławskiej 33 staje się punktem kontaktowym Hubalczyków i często ich schronieniem. Tu Marianna Cel „Teresa”, jedyny żołnierz–kobieta wśród Hubalczyków, przynosi Krzyż Virtuti Militari mjr. „Hubala” do reperacji urwanego kółka, gdzieś w zaufanym warsztacie, a po śmierci „Hubala” pozostawia go u „Kai” – mówiąc: „przechowaj”. „Kaja” kontynuuje studia w systemie tajnym. W 1940 r. uzyskuje absolutorium pod kierunkiem prof. Świerczyńskiego i przystępuje do pracy dyplomowej nt. *Dom zbieracza*. Jednocześnie w latach 1941–1944 studiuje na sekcji urbanistyki na Wydziale Architektury na tajnej Poli-



technice. W tym czasie pracuje w znanej jej sprzed wojny firmie budowlanej „Polstephan”, której szef, obywatel polski, a z pochodzenia Austriak, podpisuje volkslistę. Umożliwia mu to prowadzenie interesów na rozległych obszarach wschodnich Polski i przyległych ZSRR (m.in. w Mińsku Litewskim) po zajęciu tych terenów przez Niemców w 1941 r. Dzięki kierownikowi jednej z filii „Polstephanu” inż. Stefanowi Zagrodzkiemu organizacja „Wachlarz” wykorzystuje środki transportowe przedsiębiorstwa do przerzutów ludzi i materiałów dywersyjnych na tereny wschodnie, objęte jej działaniem. „Kaja” ma dostęp do kart pracy i przepustek na wschód. Podrabia je dla uciekinierów z więzień i obozów.

Po rozwiązaniu oddziału Hubalczyki pracują w różnych formacjach ZWZ-AK. Brat „Kai” w 1941 r. ginie w Oświęcimiu, „Teresa” rok później, nie wyjaśniono gdzie i jak. Inni, gdy są w Warszawie, nadal spotykają się na Puławskiej. Marek Szymański (późniejszy mąż „Kai”) Hubalowy „Sęp”, już jako „Rafał” jest w wywiadzie wojskowym KG ZWZ w II Ośrodku Północ – Wilno. „Kaja” jeżdżąc w 1942 r. do Wilna, gdzie byli jej rodzice, przewozi meldunki, nadal działając jako niezrzeszona. Dopiero na początku 1943 r. przez jednego z dawnych Hubalczyków poznaje rodzinę Czermińskich, których córka Halina pracuje jako dyżurna kursów dywersyjnych KG AK „Zagajnik”. „Kaja” włącza się do pracy w tejże komórce, odpowiedzialnej za szkolenie w sztabie Kierownictwa Dywersji (Kedywu). Dyżurne, w liczbie 12, podlegały zastępcy komendanta „Zagajnika” por. Stanisławowi Tyskiemu „Tomkowi”, który pieśczośliwie nazywał je „jędzami”. Przez kursy, na których jednocześnie szkoliło się kilkadziesiąt osób, instruowanych przez 30 wykładowców w około 20 prywatnych mieszkaniach, przeszło 1200 słuchaczy. Jak pisał S. Tyski, „Bezpieczeństwo szkolenia w wielkiej mierze zależało od ofiarności, pracowitości, sumienności, dzielności dyżurnych” (S. Tyski, Praca i przyjaźń. Wspomnienie o szkoleniu dywersyjnym w Armii Krajowej, mps, s. 8, w zbiorach C. Ilijń-Szymańskiej).

Do licznych obowiązków dyżurnych kursów należała m.in. organizacja pracy w lokalu, dostarczanie pomocy szkoleniowych, od map i instrukcji po broń i materiały dywersyjne, kontakt z innymi grupami. Dyżurna, obecna cały czas w lokalu, czuwała nad przebiegiem szkolenia, a w razie niebezpieczeństwa podejmowała decyzje zabezpieczające. Codziennie, po zakończeniu zajęć, dyżurne spotykały się z „Tomkiem” w celu omówienia przebiegu szkolenia i dokonania poprawek organizacyjnych. Mimo groźnych nieraz sytuacji, o których dyżurne zachowały pamięć na całe życie, w „Zagajniku” nie było żadnej wsypy.

O ile kontakty prywatne z kursantami były zabronione i zagrożone wydaleniem z organizacji, to przyjaźń nawiązana w „Zagajniku” przetrwała wszelkie próby czasu i okoliczności. Wspomnienia Haliny Czermińskiej-Żeleźniewicz „Urszuli” przywołują tę atmosferę, pełną żartów, humoru i wiary we własną „szczęśliwą gwiazdę”, mimo zagrożenia śmiercią. Na przyjęciu wielkanocnym 1943 r. przy nakryciu każdej z pań leżała karteczka z wyrysowanym kwiatkiem, dobranym do cech osobowości. Dla „Kai” wybrano storczyk, „by podkreślić jej



11-4

bogata i skomplikowaną naturę” (H. Żeleźniewicz, *Zagajnik w Warszawie*, Kronika Warszawy 1995, nr 100, s. 10).

POWSTANIE. Dnia 1 sierpnia 1944 r. „Kaja” dociera nocą na wyznaczony punkt, na ul. Dzielną do płk. „Radosława”. Jest już tam „Urszula” – powstańca para „Kai”. Proszą „Radosława” o skierowanie na linię frontu. Zostają przydzielone do baonu „Miotła” do plutonu „Torpedy” Tadeusza Jackowskiego, na barykadę „Lisa Kuli”, na rogu Żytniej i Okopowej. Na Starówce zostają oddelegowane jako łączniczki do płk. Karola Ziemskiego „Wachnowskiego”. Migawki z Powstania „Kaja” zawarła w relacjach: *Od Woli do Śródmieścia* (M. Szymański „Czarny”, C. Iljin-Szymańska „Kierunki” 1957 nr 41) i *Byłam świadkiem śmierci Zuzanny* (C. Iljin-Szymańska, *Powstaniec Warszawski* 1999, nr 30).

Po przejściu kanałami do Śródmieścia i zejściu na Czerniaków „Kaja” i „Urszula” znów są z „Radosławem”. „Kaja”, uprzednio zasypana gruzami, ranna, podleczone, współuczestniczka tragedii miasta i ludzi, charakterystycznym stylem przeciwstawiała ciszę kanałów hukowi Starego Miasta: „Kanałami przeszliśmy z ‘Urszulą’ z łączniczkami ‘Radosława’. W kanałach była cisza – tylko lekki szum przesuwanych stóp. Mniej groźne wydawały się włazy (w które Niemcy wrzucali granaty) od sztukasów walących z góry, ciężkiej artylerii, ‘szaf’ z obrzeży Starówki i snajperów z dachu. Z włazu przy Wareckiej na Nowym Świecie wylazliśmy oblepione i nie pachnące. Jeden dzień w Śródmieściu, gdzie była względna cisza, czysta woda i pozornie normalne życie i już schodzimy na Czerniaków. Ostatnią pozycją była ul. Wilanowska 5” (C. Iljin-Szymańska, *Byłam świadkiem śmierci Zuzanny*, *Powstaniec Warszawski* 1999, nr 30). W dniu 20 września „Radosław” polecił „Kai”, rannej, ale już chodzącej, przeprowić się z rannymi na drugi brzeg Wisły. Sam z resztą powstańców przeszedł kanałami na Mokotów.

Trzeba było jeszcze przeskoczyć przez nieustannie ostrzeliwaną ul. Solec na brzeg Wisły, do pontonu berlingowców. W pontonie jest już „Ksenia” (Ludwika Wyszomirska-Trzaska, sanitariuszka baonu „Czata 49”), z kością odkrytą od łokcia do nadgarstka, „Czarny” (Hubalowy „Sęp” – Marek Szymański – dowódca plutonu „Czaty”) ze zwisającą na ścięgnach dłońią, kawałem żelaza w piersi i posiekanymi nogami, jest też „Podkowa” (Jaś Popowski), Adam Roman i inni. Wisła jest pod zmasowanym ostrzałem artylerii i oświetlona płonącymi na Wale Miedzeszyńskim drzewami jak pochodniami. W pontonie krew splukują fontanny wody od gęsto i blisko padających pocisków. „Kaja” ma pod panterką Krzyż Virtuti Militari majora „Hubala”, więc MUSZĄ dotrzeć do brzegu. W jakiejś willi drą prześcieradła przynieszone przez właścicielkę i tamują krew. Rano ambulans sprowadzony przez właścicielkę odwozi ich do szpitala polowego w Aninie. Szpital jest odrutowany. „Kaja”, Jaś i jeszcze jeden żołnierz „Czaty 49” wychodzą przez druty. Natychmiast otacza ich NKWD i doprowadza do płk. Berlinga. Ten wypytuje o powstanie i każe ich zwolnić. „Kaja” prosi o przepustkę. W szpitalu nie ma już „Kseni” ani Marka. Po ich odnalezieniu „Kaja” ucieka ze szpitala i 15 października 1944 udaje się do Wilna, by odszu-



9

II-5

kać matkę. W Białymstoku zostaje aresztowana przez NKWD. W czasie przesłuchania u pułkownika cudem ocala Krzyż, który jest bez kółka, mówiąc że to jest religijna i jedyna pamiątka po nieżyjącym ojcu. Wywieziona do obozu NKWD nr 41 w Ostaszku, wśród 3000 osób różnego pochodzenia i profesji, dołącza do licznej grupy członków Uderzeniowych Batalionów Kadrowych oddziałów partyzanckich Konfederacji Narodu II wcielonych do AK, zwanych potocznie partyzantami Bolesława Piaseckiego, również aresztowanych w Białymstoku. W obozie jest sanitariuszką w ambulatorium (uznana za felczera po tym, jak sama amputowała odmrożony palec u nogi, a pacjent ozdrowiał). Lekarzem w ambulatorium był student II roku medycyny „Zbyszek” (Jan Szwykowski), „partyzant Piaseckiego”. Inni z tej paczki objęli różne warsztaty. I tak szewcy zrobili skrytkę na Krzyż „Hubala” w obcasie buta „Kai”.

Wraca do Polski na początku 1946 r. W lipcu tego roku, po wykonaniu pracy dyplomowej i złożeniu egzaminu uzyskuje dyplom inż. architekta (z późniejszym wpisem – magister). Pracuje jako kierownik pracowni w BOS (Biuro Odbudowy Stolicy), w ZOR (Zrzeszenie Osiedli Robotniczych) i w Miastoprojekcie Stolica-Południe, a następnie jako adiunkt w Instytucie Urbanistyki i Architektury i w Instytucie Kształtowania Środowiska jako kierownik pracowni wykonuje plany miast, które wróciły do Polski (Ostróda, Szczytno). Bierze udział w konkursach, często z siostrą (art.-rzeźb. Wiktoria Iljin), uzyskując nagrody i wyróżnienia. Należy do SARP, gdzie w Zarządzie Głównym od 1973 r. jest rzeczoznawcą z zakresu planów miejscowych i budynków użyteczności publicznej. Prezes TUP (Towarzystwo Urbanistów Polskich), którego również jest członkiem, pisze o niej: „[...] Na szczególne podkreślenie zasługuje społeczne poczucie obowiązku Kol. Iljin Szymańskiej, wyrażające się w Jej ustosunkowaniu do młodych kadr urbanistów. Zajmując kierownicze stanowiska, Kol. Iljin Szymańska poświęciła wiele czasu i uwagi młodym kadrom, pomagając im w zdobyciu wiedzy fachowej i przysposabiając do zawodu”.

„Kaja” włącza się w prace społeczne męża, który jest prezesem środowiska Hubalczyków w ŚZŻAK. Nie należąc do środowiska, wykonuje dla niego szereg prac, jak: mapa przemarszu oddziału Hubala z Puszczy Augustowskiej w kieleckie, z bardzo szczegółową legendą, projekt sztandaru Hubalczyków oraz z siostrą art.-rzeźb. pomnik „Hubala” przed koszarami jednostki w Tomaszowie Mazowieckim, wraz z małą urbanistyką otoczenia i ustawienia pomnika. Według „Kai” komendant jednostki płk Maciej Kopycki ustawił pomnik „po swojemu”.

Po śmierci męża przekazuje do druku uzupełnione przez siebie czwarte wydanie jego książki *Oddział Majora Hubala* (Warszawa 1999) zamieszczając w nim także dzieje Krzyża Virtuti Militari mjr. „Hubala”. Opisuje ścieżkę wojenną swego męża w niepublikowanym opracowaniu: C. Iljin-Szymańska, Kpt. M. Szymański „Sęp”, „Rafał”, „Czarny” (2000, mps, s. 83 + fot.).

Odnaczona Krzyżem Walecznych oraz łącznie dziesięcioma odznaczeniami kombatanckimi i państwowymi, ciągle za relikw najwaźniejszy uważa przecho-  
wywany przez 54 lata (1940–1994) Krzyż Virtuti Militari majora Hubala, który

4-6

w 1994 przekazuje do Izby Pamięci mjr. Hubala, znajdującej się w 41. Ośrodku Szkolenia Specjalistów Samochodowych w Tomaszowie Mazowieckim. Znalazł tam godne miejsce wśród innych eksponatów związanych z samotną walką Oddziału Wydzielonego Wojska Polskiego, którą to nazwę mjr Hubal nadał swej jednostce.

*Tekst autoryzowany, zgodnie z wolą biogramowanej dla opisu wydarzeń użyto czasu teraźniejszego.*

Krystyna Kabzińska

Relacje, dokumenty i opracowania (w zbiorach C. Iljin-Szymańskiej); A. Kosko, Pamięć wojny i jej skutków – analiza narracji kobiet represjonowanych w czasie drugiej wojny światowej, praca magisterska pod kier. dr. C. Obracht-Prondzyńskiego, Uniwersytet Gdański, Socjologia 2003 r.; S. Tyski, Praca i przyjaźń – wspomnienie o szkoleniu dywersyjnym w Armii Krajowej, mps, s. 3 (w zbiorach C. Iljin-Szymańskiej); M. Szymański, *Oddział majora Hubala*, Warszawa 1999, s. 164, 172, 176, fot.; H. Żeleźniewicz, *Zagajnik w Warszawie*, Kronika Warszawy 1995, nr 100, s. 89, 91, 100, 101, 104, 105.

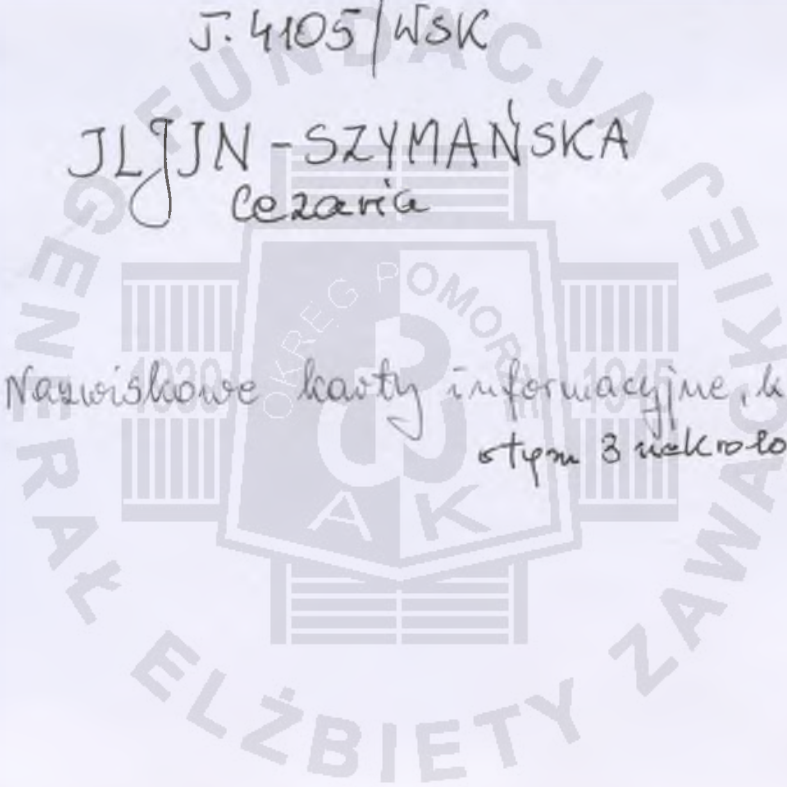


J. 4105/WSK

AK  
W-ura

JLJIN-SZYMAŃSKA  
Cezaria

√ Nawisłowe karty informacyjne, k. 8,  
stym 3 nekrologi



i  
AK  
Warszawa

#

Iljin - Szymańska Cezaria  
ps. "Kaja"

- łączniczka Jana Mazurkiewicza "Radosława".  
Brała udział w Powstaniu Warszawskim.

Źródło: S. Mazurkiewicz, "Jan Mazurkiewicz -  
- Radosław - Sęp - Zagłoba", s. 260

K.Wojt., 2001.



i

AK  
15-40

ff

Lijn - Symoniska Cezara "Kaja"  
Tereniska w czasie Powst. M-skiego

St. Marukiewicz - J. Marukiewicz "Radosław" ...  
Wwa 1994 G.W

3N-K

4.260

i

KLJIN-Szymoniska Cezaria

AK  
W-wa  
Powst.  
Warsz.

ps. "Kaja"

- odzm. KW : kuziem Partyz.
- rozmieszka me Woli i Barykade Lisa-kulij  
razem z Haliq Czerwinskiq ps. "Unszulej"  
byla obecna przy s'mierci Haliqy  
Piszeckiej ps. "Helime"

Zob. WTK MN 3A, 30 III 1945 r.

D.K. 2002 "kobiety w Powst. Warsz."

PWK 262-17K  
Warszawa

H  
ILJIN Cezaria

zam. Szymaniska ur. 1916  
ps "Kaja" dyżurna kursów dywersyjnych KGAK "Zagajnik" Łączniczka dowództwa zgrupowania "Rabotstaw" mgr inż. architekt-urbanista.  
w Białymstoku aresztowana przez NKWD  
Wraca do Polski w 1946. Odznaczona  
Krzyżem Walecznych

Job:

Sylwetki Kobiet Żołnierzy  
Fundacja "Archiwum i Muzeum Pomorskie  
Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek  
str 133, 134, 135, 136, 137

DRut  
2003



i

AK

†† Jlin - Szwajcarska Czarnia

"Kaja" wzmianka Elżbiety Sremskiej  
Arrestowana na 24.X.1944 w Białymostku  
wywieziona na Syberię - Ostanborsk  
(była terrakotą w Powst. W-wskim)

pptk Crestow Blake i Wspomnienia z  
pięciu lat wolności" Tenka 247-M/Zapr  
str II

Bohro 12/2003

Z wielkim smutkiem żegnamy

STP

**CEZARIĘ  
ILJIN-SZYMAŃSKĄ**

**„Kaję od Radosława”**

żonę „Sępa” i siostrę „Klina” od Hubala,  
przez 54 lata strażniczkę  
Krzyża Virtuti Militari Hubala. /

Kaję, która przeżyła Syberię,  
żołnierza Powstania Warszawskiego,  
wężnia NKWD w Ostaszkanie,  
wspaniałego architekta,  
dzielnego i pogodnego człowieka.

**Aleksandra Ziółkowska-Boehm**

**z mężem Normanem**

z. k. w. 20.04.02

44 ILJIN-SZYMAŃSKA  
"Kaję"  
Cezaria  
B-  
stok  
AK



Stowarzyszenie Architektów Polskich  
z głębokim żalem zawiadamia, że w dniu 17 lipca 2007 roku  
zmarła



## *Cezaria Iljin-Szymańska*

architekt

Twórca wielu obiektów budownictwa mieszkaniowego  
oraz użyteczności publicznej.

Były główny projektant w Biurze Odbudowy Stolicy  
i Miastoprojektach ZOR i Stolica Południe.

Adiunkt w Instytucie Urbanistyki i Architektury  
i Instytucie Kształtowania Środowiska.

Uczestniczka i laureatka wielu konkursów architektonicznych,  
opracowań urbanistycznych oraz plastycznych - rzeźbiarskich.

Wyróżniona Srebrną Odznaką Odbudowy Stolicy.

W czasie okupacji żołnierz AK,

uczestniczka Powstania Warszawskiego, więzień NKWD.

Absolwent Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej 1946 roku.

Członek SARP od 1946 roku

*Jakub Wacławek*

Prezes Oddziału Warszawskiego  
Stowarzyszenia Architektów Polskich

*Cezariu  
Iljin-Szymańska*

„Kaja”

++ ILJIN-SZYMAŃSKA Cezaria  
ps. „Kaja”

AK 10a-00

architekci

Były główny projektant-kierownik pracowni WZM-Południe  
w Biurze Odbudowy Stolicy i Miastoprojektach ZOR i Stolica Południe.  
Adiunkt w Instytucie Urbanistyki i Architektury  
i Instytucie Kształtowania Środowiska.

Wyróżniona Srebrną Odznaką Odbudowy Stolicy.

Członek Stowarzyszenia Architektów Polskich  
i Towarzystwa Urbanistów Polskich.

W czasie wojny i okupacji współpracowała  
z Oddziałem Wydzielonym Wojska Polskiego  
mjr. „Hubala” - Henryka Dobrzańskiego.

Łączniczka KG Armii Krajowej,  
kursy dywersyjne „Zagajnik”.

Powstanie Warszawskie w zgrupowaniu „Radosław”,  
na szlaku bojowym Wola, Starówka,  
kanały Czerniaków - przeprawa przez Wisłę,  
szpital polowy w Aninie, ranna na Czerniakowie.  
Więzień NKWD i obozu NKWD nr 41 w Ostaszku.

Odnaczona:

dwukrotnie Krzyżem Walecznych,  
Krzyżem Partyzanckim, Krzyżem Kampanii Wrześniowej  
i Medalem Wojska z Londynu, Krzyżem Armii Krajowej,  
Warszawskim Krzyżem Powstańcym  
i innymi odznaczeniami.

Członek Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się  
dnia 25 lipca 2007 roku o godzinie 12.00  
w kościele św. Karola Boromeusza na Starych Powązkach,  
po którym nastąpi odprowadzenie do grobu rodzinnego.

O czym, żegnając, zawiadamiają

*rodzina i przyjaciele*

*„Czekamy na Ciebie  
Mąż, Rodzice,  
Siostra i Brat”*



Dnia 17 lipca 2007 roku zmarła w  
Warszawie

Ś. † P.

**CEZARIA  
ILJIN-SZYMAŃSKA**

**„KAJA”**

**Architekt**

Były główny projektant  
– kierownik pracowni WZM-Południe  
w Biurze Odbudowy Stolicy  
i Miastoprojektach ZOR i Stolica Południe.

Adiunkt w Instytucie  
Urbanistyki i Architektury  
i Instytucie Kształtowania Środowiska.

Wyróżniona Srebrną Odznaką  
Odbudowy Stolicy.

Członek Stowarzyszenia  
Architektów Polskich  
i Towarzystwa Urbanistów Polskich.

W czasie wojny i okupacji współpracuje  
z Oddziałem Wydzielonym  
Wojska Polskiego  
mjr. „Hubala” – Henryka Dobrzańskiego.  
Łączniczka K.G. Armii Krajowej,  
Kursy dywersyjne „Zagajnik”.

Powstanie Warszawskie  
w zgrupowaniu „Radostaw”,  
na szlaku bojowym Wola, Starówka,  
kanały Czerniaków – przeprawa przez Wisłę.

Szpital polowy w Aninie,  
rana na Czerniakowie.

Więzień NKWD i obozu NKWD nr 41  
w Ostaszkwie.

**Odnaczona:**

2-krotnie Krzyżem Walecznych,  
Krzyżem Partyzanckim,  
Krzyżem Kampanii Wrześniowej  
i Medalem Wojska z Londynu,  
Krzyżem Armii Krajowej,  
Warszawskim Krzyżem Powstańcym  
i innymi odznaczeniami.

Członek Światowego  
Związku Żołnierzy Armii Krajowej.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się  
dnia 25 lipca 2007 roku o godzinie 12.00  
w kościele św. Karola Boromeusza na

†  
ILJIN-SZYMAŃSKA  
„Kaja”  
Cezaria

AK Iljin  
D-410K

mjr. „Hubala” – Henryka Dobrzańskiego.  
Łączniczka K.G. Armii Krajowej,  
Kursy dywersyjne „Zagajnik”.

Powstanie Warszawskie  
w zgrupowaniu „Radosław”,  
na szlaku bojowym Wola, Starówka,  
kanały Czerniaków – przeprawa przez Wisłę.  
Szpital polowy w Aninie,  
rana na Czerniakowie.  
Więzień NKWD i obozu NKWD nr 41  
w Ostaszku.

Odnaczona:

2-krotnie Krzyżem Walcznych,  
Krzyżem Partyzanckim,  
Krzyżem Kampanii Wrześniowej  
i Medalem Wojaka z Londynu,  
Krzyżem Armii Krajowej,  
Warszawskim Krzyżem Powstańcym  
i innymi odznaczeniami.

Członek Światowego  
Związku Żołnierzy Armii Krajowej.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się  
dnia 25 lipca 2007 roku o godzinie 12.00  
w kościele św. Karola Boromeusza na  
Starych Powązkach,  
po którym nastąpi odprowadzenie  
do grobu rodzinnego.

O czym, żegnając,  
zawiadamiają

**rodzina i przyjaciele**

„Czekamy na Ciebie  
Mąż, Rodzice,  
Siostra i Brat”

z. 444 20.07.07



J. 4105/WSK

JLJIN - SZYMAŃSKA  
Cezaria

VI. FOTOGRAFIE:

1. Zdjęcie legitymacyjne,  
poużyczone, s. d. Ksero.

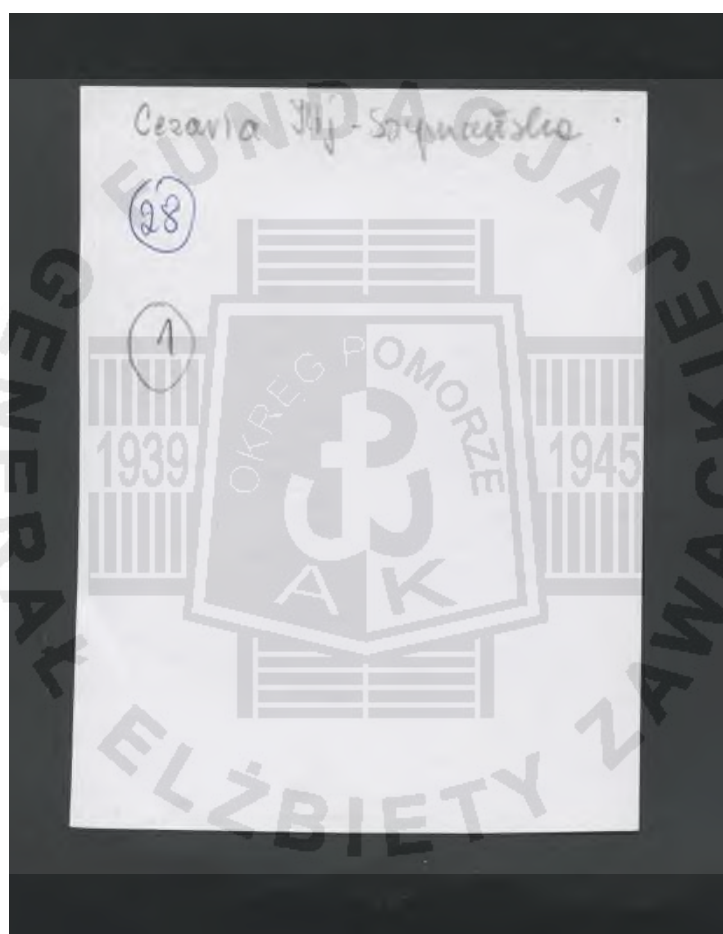




Cezaria Ilyin - Szymańska









ILJIN - SZYMAŃSKA Czarna

